

CZASOPISMO TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

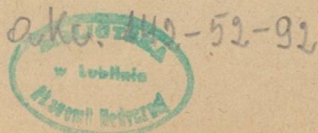
Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesétką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracja we Lwowie, ulica Ormijańska liczbą 15 i piątro. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernals Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolff'a.

Treść: Rzut oka na dzieje i postęp farmacyi w drugiej połowie r. 1884. — Ze Lwowa dnia 29 stycznia b. r. — Kilka słów o korze chinowej nazwanej „China cuprea“ napisał dr. M. Dunin Wąsowicz. — Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne: Przyczynek do zastosowania kokainy w okulistyce. Skład soli rabezańskiej. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna: Czuły odczynnik na cukier gronowy w moczu. Ilościowe oznaczenie jodu w ludzkim moczu. Woda utleniona jako środek wybielający. Niemiecki olejek różany. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie z posiedzenia gremjalnego. Sprawozdanie z XVII. walnego Zgromadzenia galic. tow. apték. Z wydziału tow. apték. — Nekrologija: Dr. Tadeusz Żuliński. — Piśmiennictwo. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Rzut oka na dzieje i postęp farmacyi w drugiej połowie r. 1884.

(Ciąg dalszy).

Z małej stosunkowo liczby rozporządzeń rządowych, ubiegłego półrocza, niemożemy pominąć wyjaśnienia ministryjalnego w sprawie uwidocznienia sprzedanych trucizn. Materyjaliści wiedeńscy wnieśli zażalenie, że kontrolujące organa sanitarne wbrew postanowieniom § §. 3 i 9 ustawy o sprzedaży trucizn z dnia 21 kwietnia 1876 uważają księgi trucizn za nieodpowiednio prowadzone, a nawet domagają się o wymiar kary, li z tego powodu, ponieważ przy wydawaniu trucizn dla przemysłowców uprawnionych do handlu truciznami, nie żąda się od nich wykazania się specjalnem w tym celu zezwoleniem i tegoż w księdze trucizn się nie zapisuje. Za porozumieniem się z Ministerstwem handlu — Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę w komunikacie do c. kr. Namiestnictwa z dnia 18 lipca 1884, że w §. 9 wymienionego rozporządzenia z r. 1876 wymagane uwi-



docznie licencji ograniczonem jest tylko na te wypadki, w których li na podstawie zezwolenia urzędowego trucizna może być wydana i że według brzmienia §. 3 przemysłowcy do sprzedaży trucizn uprawnieni, zarówno jak instytucyje i publiczne zakłady naukowe do wykazania się takim specjalnem zezwoleniem nie są obowiązani. Rozporządzenie to orzeka, że nie istnieje żadne prawne zobowiązanie do uwidoczniania w księdze trucizn w mowie będących legitymacyi; że kontrolę nad przemysłowcami pod względem uprawnienia ich do sprzedaży trucizn wykonują c. kr. władze powiatowe, w szczególności zaś według §. 8 ust. zdrow. z dnia 30 kwietnia 1870 r. ces. kr. lekarze powiatowi *)

Wys. c. kr. Namiestnictwo we Lwowie, orzekło rozporządzeniem z dnia 12 września 1884 l. 53752, że zarządcy aptek domowych nie są uprawnieni do przyjmowania uczniów na praktykę. **)

Nadzwyczaj czynny Zarząd tow. farmaceutycznego „Progressus“ w Gracu wniósł dnia 5 października 1884 r. prośbę do c. kr. Ministerstwa tej treści: „Wysokie c. kr. Ministerstwo raczy dla obrony całego zastępu austryjackich pomocników aptekarskich zdziałać, ażeby Rząd niemiecki w sprawie obcokrajowych podaptekarzy wydał prawo równobrzmiące z prawem austryjackiem (Rozp. z dnia 16 lutego 1860. l. 4946); albo gdyby to stać się nie mogło, zarządzić, ażeby dla obcokrajowych pomocników te same w Austrii istniały przepisy, jak w Niemczech ***) Sprawa ta omawiana po kilkakroć na posiedzeniach wydziału galic. tow. aptekarskiego, jako też na Zgromadzeniu aptekarzy Galicyi zachodniej ****) oczekuje dotychczas załatwienia. Jest to kwestyja godna głębszej rozważy. Niemiec nieznający języka polskiego u nas się nie pomieści; a niejedyn już gdzie indziej przesławany rodak-kolega znalazł u nas schronienie i samoistność.

W ubiegłym półroczu znowu po kilkakroć wentylowano sprawę protokołowania firm aptekarzy; zdarzało się bowiem, że sądy zwywały aptekarzy pod zagrożeniem grzywien do obowiązkowego protokołowania firm. Przeżyliśmy nawet specjalny wypadek, w którym i ministerstwo rozstrzygło na niekorzyść niechcącego protoko-

*) Czasop. tow. aptek. 1884, str. 328.

**) Czasop. tow. aptek. 1884, str. 365.

***) Czaaop. tow. aptek. 1884, str. 367.

****) Czasop. tow. aptek. 1884, str. 436.

łować swej firmy aptekarza. Przypominamy jednak, iż aptekarze, którzy prócz apteki nie prowadzą żadnego innego przemysłu handlowego, do protokołowania swych firm zmuszeni być nie mogą. Ustawa bowiem handlowa z d. 17 grudnia 1862 Dz. u. p. 101, postanawia w Art. 19, iż tylko kupiec jest obowiązany do protokołowania swęj firmy. Art. 4 opiewa, iż kupcem jest kto handlowe interesa prowadzi, co zaś przez interes handlowy rozumieć należy, określa Art. 271 téj samej ustawy. Znamiona w tym artykule wymienione nie dadzą się żadną miarą zastosować do aptekarstwa, które zresztą we wszystkich ustawach i rozporządzeniach jako przedsiębiorstwo przemysłowe a nie kupieckie jest uważane *).

Jak zwykle, tak i pod koniec roku ubiegłego, zamknęły obrady nad zmianą cen w rządowym cenniku leków na rok 1885 szereg rozporządzeń dotyczących aptekarstwa. Pocieszającym był fakt że i tym razem sześciu aptekarzy jako członkowie nadzwyczajni brali udział na dotyczących posiedzeniach najwyższej Rady zdrowia. Natomiast mnóstwo artykułów leczniczych oznaczono w cenniku nowymi krzyżkami, które jako „Saldo trosk aptekarza“ przenosimy na rok 1885ty. (C. d. n.).

We Lwowie d. 29. stycznia 1885.

Z Tarnopola donoszą nam o fakcie, który oprócz swęj sensacyjności ma dla nas bardzo ważne, tak zasadnicze jak nie mniej praktyczne znaczenie. Zamknięto tam z polecenia c. kr. Starostwa rzekomo z powodu omyłki w ekspedycyi leku, która smutne miała następstwa, aptekę kol. p. K. — Autentycznych szczegółów nie mamy dotychczas, zdziwieni jednak i — otwarcie przyznajemy — przeżaćni jesteśmy takim dorywczem postępowaniem władzy, dla którego w żadnym rozporządzeniu, w żadnej ustawie, ani w przepisach kodeksowych do nas się odnoszących nie znajdujemy ani śladu uprawnienia. — Nie możemy także pojąć, z jakich praktycznych powodów uważała władza za odpowiednie, tak surową i bezwzględną wymierzyć karę — boć taką jest zamknięcie apteki dla każdego aptekarza — bez należycie przeprowadzonego dochodzenia i skonstatowania winy i winowajcy.

Wypadek mylnęj ekspedycyi bez względu na jęj następstwa jest w kodeksie karnym, mianowicie w II. części tegoż przewidziany,

(* Czasop. tow. apték. 1884, str. 46 — 47.)

a §§. 104, 105 i 106 oznaczają zupełnie niedwuznacznie i jasno, w jaki sposób i komu kara ma być wymierzona.

Skutki takiej mylnej ekspedycji podpadają pod § 335 kodeksu karnego i według tego mają być karane. W żadnym z tych paragrafów, których zastosowanie z resztą do c. kr. sądów, a nie do władzy administracyjnej należy, nie znajdujemy wzmianki o zarządzeniu zamknięcia apteki. Co najwięcej, może w myśl § 106 być aptekarzowi, który się powtórnie wspomianej dopuścił winy, na jego koszt z urzędu nadany odpowiedzialny prowizor.

C. k. Starostwo zastosowało więc do apteki p. K. w T. postępowanie przedmiotowe, które niczem nie jest uzasadnione.

Pojmowalibyśmy jeszcze zamknięcie apteki w wypadku, gdzieby skonstatowano zupełny brak najpotrzebniejszych leków, lub w ogóle takie jej urządzenie, z któregooby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla publiczności wynikać mogło; przy aptece zaś normalnie urządzonej, której kierownictwo tylko nie ma zaufania władzy, powinien być delegowany magister farmacji do tymczasowego prowadzenia. Magistra takiego w Tarnopolu łatwo można było wyszukać i o ile nam się zdaje — nie zachodziła potrzeba uciekania się do tak drakońskiego środka, jak zamknięcie apteki.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co uczyniłoby c. k. Starostwo, gdyby fakt taki miał miejsce w aptece, która jest jedyną w mieście. Czyż ludność miałaby być dlatego pozbawioną na jakiś czas apteki z resztą nienaganną, iż indywidualum w niej funkcjonujące popełniło czyn karygodny?

Wypadki nieszcześnie z powodu pomyłki przy ekspedycji leków, na szczęście bardzo rzadkie, nie są bez precedensu — nigdy jednak nie słyszeliśmy, by pociągały za sobą zamknięcie apteki.

Sprawa ta, której z resztą nie spuścimy z oka, ma dla nas zastraszającą stronę. Widzimy bowiem, że wbrew wyraźnym przepisom, cała egzystencja aptekarza jest narażona na zagładę, jeżeli się w przesadnej pieczołowitości o bezpieczeństwo publiczne podoba ją zniszczyć..... c. k. lekarzowi powiatowemu. J. P.

Kilka słów o korze nazwanej

„China cuprea“

napisal

dr. Mieczysław Dunin Wąsowiez

docent Uniwersytetu lwowskiego.

W r. 1871 przesłał J. E. Howard prof. Flückiger'owi gatunek kory chinowej jeszcze w r. 1857 między innymi korami chinowymi dowożonymi na targi londyńskie znalezione. Gatunek ten zwrócił swego czasu uwagę Howard'a na się, z powodu dziwnej

swjej barwy; do fałszywych bowiem zaliczyć go niemógł, wydzielwszy żeń w istocie chininę. Flückiger zbadał bliżej tę korę i nazwał ją dla podobieństwa jej barwy do barwy zaśniedziałej miedzi: „China cuprea¹⁾.“ Za jego inicjatywą zajął się w onczas tym samym przedmiotem także Hesse, atoli ten tylko powiedziane przez Flückigera potwierdził,²⁾ poczem przez cały prawie dziesięć lat nikt więcej o korze tej nie wspominał. Z końcem lutego 1880 r. dopiero, doniósł Flückiger'owi Howard, że wspomniana kora jako taka, (a więc niezmięszana z innemi), w znacznej ilości poczyna się na targu londyńskim pokazywać i że chętnie przez fabrykantów i t. d. zakupywaną bywa. W krótcie potem we wrześniu r. z. doniósł Paul³⁾, iż już od czerwca 1879 r. targi londyńskie korę tę dokładnie znają i wartość jej oznaczyły, gdyż zawiera w przecięciu do 2% chininy, obok bardzo nieznaczej ilości innych alkaloidów chinowych, a tём samem zuakomicie do fabrykacyi wzmiankowanej zasady się nadaje.

Według Paul'a już w maju 1880 r. dosyłki tej kory do Londynu były bardzo znaczne, a w kilka miesięcy później prześcigły wszelkie możliwe oczekiwania. To niebywałe zjawisko, spowodowała jak się później okazało, następująca okoliczność.

W pierwszych dniach 1879 r. dostarczono kilka próbek omawianej kory firmie Lengerke i Spółka⁴⁾ w Bucaramanga (kolumbijska prowincya Santandor), a ta wysłała takowe celem dokładnego zbadania do New Jork'u i Londynu, z kąd jej bardzo zadawalające przesłano wyniki. W skutek jej poleceń poczęto wnet wycinać całe górzyste lasy, rozciągające się od głównej doliny Magdaleny aż do pasma gór zwanych: La Paz. Firma ta wysłała więc przez pewien przeciąg czasu, szczególnie do sierpnia 1881 r. ten gatunek kory chinowej do Europy w coraz to większej ilości, tak, że na każde 100.000 seronów kory chinowej doszłej do Londynu liczono co najmniej 60.000 seronów „China cuprea“, oprócz tej ilości, którą zakupywały inne targi, a szczególnie francuskie.

De Vrij doniósł Flückiger'owi w liście z d. 23 września r. 1882 iż z kory w mowie będącej otrzymał ogółem 5,9% alkaloidów chinowych. Dane te zgadzają się w zupełności z otrzymanemi przemnie. Prof. Flückiger był tak łaskaw na mnie, iż mnie w roku 1883 kilka kawalków „China cuprea“ przesłał. Ja takowe dokładnie zbadałem i otrzymałem.

	Chininy	innych alkaloidów chin.	razem
I.	1,934	3,804	5,738
II.	2 054	3.766	5,823

¹⁾ a nie do lśniącej litej miedzi ob. Neues Jahrb. f. Pharmacie und verw. Fächer t. 36 za r. 1871 str. 296. Howard sam o korze tej nie niepisał — z innych zaś autorów wspomina o niej pobieżnie A. Vogel na str. 98 swej rozprawy: »Chinarinden des Wiener-Grosshandels und der Wiener-Sammlungen«. Wien 1867.

²⁾ Berichte d. d. chem. Gesellsch. Berlin 1871 str. 818.

³⁾ The Pharmac. Jour. and Transact. Londyn 1880 str. 259.

⁴⁾ Flückiger. Die Chinarinden. Berlin 1883 str. 44.

Zważywszy, że ja mniej wprawny do podobnych prac, zwłaszcza w obec takiego znawcy kór chinowych jakim jest dr. de Vrij, że więc znaczniejsze przy rozbiórach ponosiłem straty, to dane dr. de Vrij okazują się jako zupełnie dokładne i prawdziwe. „China cuprea“ dostaje się na targi w postaci płaskich, rzadziej ry-nienkowatych kawałków, a najrzadziej w zwitkach, dochodzących 0,5 metra długości a najwięcej 5–7 mmtr. grubości. Najczęściej składa się ona z drobnych kawałków i wywiera wrażenie, iż pochodzić musi z drzewa dość małego. Jasno brunatna, podłużnie-pomarszczona lub też brodawkowata warstwa korkowa braknie najczęściej, tak iż gładka powierzchnia kupnych kawałków kory tej złożoną jest wyłącznie z zewnętrznej tkanki korowej, posiadającej owe miedziane zabarwienie. Barwa ta jest tak wybitną, że każdemu, tylko cokolwiek z korami chinowemi obeznanemu natychmiast musi wpaść w oczy; dla prawdziwych znawców zaś będzie jej twardość dostatecznym dowodem nieznanego dotychczas pochodzenia. Niektórzy mniemali, że jest to tak zwana „China nova surinamensis“; aliści mniemanie to już dlatego jest zupełnie błędem, iż „China cuprea“ daje odpowiednio traktowana smołę czerwoną Grahe'go, której z Chin. nov. sur. wcale otrzymać nie można.

Według dochodzeń Flückigera, drzewo, z którego uzyskiwaną bywa kora zwana „China cuprea“ rośnie już w wysokości 1600', ale najlepszą korę otrzymują z okazów rosnących między 2200 a 3200' a nawet 4200' nad powierzchnią morza, jak to w listopadzie 1881 i lutym 1882 r. doniósł Flückigerowi dr. K. A. Robbins z New-Yorku, swego czasu nocny świadek zbiorów. Tu i owdzie zbierają także, ale wogóle tylko bardzo rzadko korę korzeni tego drzewa. Według najnowszych doniesień Robbinsa wycięto w okolicy Bucaramanga drzewa wydające „China cuprea“ prawie zupełnie Triana donosi, że taką samą korę wydają drzewa rosnące w okolicach na południe od Bogoty, położonych, mianowicie nad brzegami rzek Rio Mesa, Rio Negro Guaviare, Papamene, Zarapote i t. d i twierdzi na podstawie własnych badań, że kora ta pochodzi z *Ograźnika szypułkowatego* (Remija pedunculata Triana).⁵⁾

Między „China cuprea“ dowożoną na targi francuskie w r. 1881 znalazł Arnaud⁶⁾ nieznaczną ilość jakiejś innej kory, która według Planchon'a od Flückiger'owskiej „China cuprea“ wybitnie się różni. Arnaud wydzielił z tego gatunku kory, nowy alkaloid chinowy „cynchonaminę“ a Planchon⁷⁾ powiada, że składa się ona z kawałków wprawdzie również od warstwy korkowej oczyszczonych, lecz że reszta tkanki z zupełnie innych komórek i naczyń jest złożoną, niżli u Flückigerowskiej „China

5) The Pharm. Jour. and Trans. Londyn 1882. str. 861.

6) Repertoire de Pharm. 1881 str. 507.

7) Jour. de Pharmacie T. 5. str. 354 i 567 T. 6. str. 89.

cuprea". Drzewo wydające tę korę ma według badań Triana'y rosnąć dziko w dolinie Magdaleny i jest *Ograznikiem Purdie'ego* (Remija Purdieana Wed.)

Przez porównanie powyższego materiału z gatunkami „China cuprea” na targach napotykanymi, zgodzili się Planchon i Flücligger, że opisane powyżej dwa gatunki dotychczas nieznanych kór chinowych są korami dwóch gatunków *Ograznika* (Remija).
(Dal. ciąg nast.)

Wiadomości farmakologiczno-terapeutyczne.

Przyczynę do zastosowania kokainy w okulistyce. Z obszerniejszej pracy *dra Bronisława Ziemińskiego*, asystenta kliniki chorób ocznych w Dorpacie *) wyjmujemy następujące szczegóły, sprawdzone przez autora: Zmniejszenie czułości spojówki oraz rogówki następuje już po zapuszczeniu jednej kropli 2% roztworu *wodorochlorku kokainy*, po upływie najwyżej 8'. Zniesienie uczucia bólu oraz dotyku (*stadium anaesthesiae*) następowało po zapuszczeniu 3—6 kropli *najmniej* 8% roztworu po upływie średnio 9' i trwało średnio 9'. Zapuszczenie 3—6 kropli 10% roztworu sprowadzało po upływie 5 minut zawsze znieczulenie, które średnio trwało 12 minut. Przez wkraplanie 8—10% roztworu co 3—5 minut przedłużyć można dowolnie okres znieczulenia spojówki i rogówki.

Roztwory 8—10% wodorochlorku kokainy nie wywoływały w żadnym razie podrażnienia oka, nie były też powodem szkodliwego działania na organizm osób badanych.

Tylko 8% roztwory kokainy wywołują zawsze i niezawodnie *Stadium anaesthesiae conj. et corn.* Z tej przyczyny w praktyce zalecić można użycie *najmniej* 8% roztworu.

Znieczulające działanie kokainy przejawia się najwcześniej na rogówce, dalej na spojówce gałkowej — tutaj *najpóźniej* w okolicy wewnętrznego kąta oka; *najpóźniej* występuje działanie kokainy na spojówce powiek. Znieczulenie znika w odwrotnym porządku.

Wkraplanie roztworu kokainy sprawia *mniej* lub *więcej* silne uczucie piekące, poczem często następuje uczucie suchości w oku.

Najpraktyczniej jest, roztwór kokainy wkraplać do worka łącznicy. Wprowadzanie także kokainy *in substantia* nie jest *praktyczne*. Zdaniem autora byłoby może odpowiedniej, stosować kokainę w formie *Gelatine-Dicks* na podobieństwo *Atropine Gelatine-Dicks*.

Do badań swych używał autor *Cocainum muriaticum* z fabryki chemicznej Gehe'go w Dreźnie. Nam zaś zdaje się, że był to fabrykat słynnej firmy E. Merck'a w Darmsztacie, który firma Gehe & Sp. w Dreźnie utrzymuje na składzie.

*) Przegląd lekarski 4, 1885.

Skład soli rabczańskiej. Na posiedzeniu komisji balneologicznej Tow. lekarzy krakowskich z 9 grudnia 1884 r. Profesor Dr. Olszewski podał wiadomość o składzie chemicznym soli rabczańskiej podług własnego rozbioru. Sól ta zawiera w 100 częściach :

Chlorku sodowego . . .	91.5922
Chlorku potasowego . . .	0.6448
Jodku sodowego . . .	0.0528
Bromku sodowego . . .	0.1404
Siarkanu sodowego . . .	0.0957
Boranu sodowego . . .	1.5619
Węglanu sodowego . . .	1.1809
Węglanu litowego . . .	0.6346
Węglanu barowego . . .	0.0132
Węglanu strontowego . . .	0.3296
Węglanu wapniowego . . .	1.1130
Węglanu magnewego . . .	1.2259
Węglanu manganawego . . .	0.0436
Kwasu krzemowego . . .	0.1641
Innych połączeń . . .	0.4001
Ciał organicznych i straty	0.8072

100.000

Powyższy skład chemiczny wykazał, że sól rabczańska zawiera oprócz głównego składnika chlorku sodowego, jeszcze wiele innych składników, które w medycynie jako znakomite leki bywają używane. Do tych zaliczyć należy przedewszystkiem jodek sodowy, bromek sodowy, węglan litowy, węglan sodowy i boran sodowy. Ilość boranu sodowego dochodziła do 1,56 na 100 części soli. Sól ta powinna być wyrugować z użycia inne sole podobne z zagranicy sprowadzane, jeżeli tylko cena jej nie będzie wygórowana.

Przełgł. lekarski.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Czuły odczynnik na cukier gronowy w moczu. Znanem jest zjawisko, że w obecności węglanu sodowego, cukier gronowy redukuje sole srebrne, przyczem srebro wydziela się z właściwym mu połyskiem metalicznym. Ze znanych składników moczu tak prawidłowego, jakoteż patologicznego, jedynie tylko glikoza posiada tę szczególną własność wydzielania srebra o silnym metalicznym połysku. Wszystkie inne ciała organiczne redukują chlorek srebrowy jako czarny osad bez połysku.

Do 5 c. c. moczu wkrapla się kilka kropli roztworu azotanu srebrowego, a wrzuciwszy do rurki probierczej mały kawałeczek (około 0,5 grm.) węglanu sodowego, ogrzewa się aż do zawrzenia. Od spodu ciecz ciemnieje coraz widoczniej, a w obecności nawet tylko 0,1% glikozy, powstaje na wewnętrznej ścianie próbówki piękne połyskujące lustro metaliczne. W obecności 0,5% cukru gronowego powleka się wewnętrzna

część rurki tak znacznem, do ścian jej mocno przylegającym i lśniącem lustrem metalicznym, że po wylaniu badanego moczu i spłukaniu rurki wodą, żadną miarą przeoczyć go nie można. W moczu zawierającym 2% glikozy (podczas badania opisanym sposobem) cała dolna część rurki wydaje się jakby umyślnie była posrebrzona.

Każdy prawie mocz zawiera obfitość chlorków; za dodaniem azotanu srebrowego tworzy się na dno rurki opadający chlorek srebrowy, który w obecności węgla sodowego najmniejszym śladem glikozy redukuje się na lite srebro, osiadające w tym przypadku na ściankach rurki jako piękne połyskujące lustro metaliczne.

Próby tę powtarzaliśmy z moczem zawierającym peptony, białko, krew, ropę i t. p., lecz nigdy niezauważaliśmy lustra metalicznego, skoro mocz badany niezawierał glikozy. Niechcemy utrzymywać, ażeby próba ta zastąpić miała znane dotychczas i powszechnie używane próby Fehlinga, Boettgera, Hellera i t. p., lecz dla prostoty swój zaleca się ona w tych przypadkach, gdzie na prędce orzec potrzeba, ażali mocz badany nie zawiera cukru gronowego. Nie potrzeba tu bowiem strącać kreatyniny, peptonów i białka, lecz jeżeli w moczu w opisanym sposobem badanym niemożna dopatrzeć się lustra srebrowego — śmiało orzec można, że mocz ten niezawiera glikozy. J...

Ilościowe oznaczenie jodu w ludzkim moczu. Znane sposoby oznaczenia jodu w moczu polegają na wydzieleniu go jako jodek srebrowy, lub jak to niegdyś wskazał Lassaigne, na osadzeniu go w postaci jodku palladowego.

Autor ponowił badania w tym przedmiocie i potwierdził w zupełności fakta wykryte przez Lassaigne'a. Oznacza on jod w moczu sposobem następującym: Do oznaczonej ilości moczu dodaje się tyle wodorotlenku sodowego, ażeby ciecz oddziaływała mocno alkalicznie. Ciecz tę wyparuje się do suchości, pozostałość zaś praży się i ogrzewa do czerwoności. Popiół zawierający wiele węgla wymywa się gorącą wodą, a następnie sączy. Osad pozostały na sączku spala się powtórnie z dodatkiem wodorotlenku sodowego, wymywa wodą i sączy ponownie. Czynność tę powtarza się 2 lub 3 razy. Otrzymane po przesączeniu i razem złane ciecze zakwasza się kwasem chlorowodorowym i strąca roztworem chloru palladowego. Po upływie 24 godzin osad otrzymany zbiera się na sączku, suszy a następnie waży. Z otrzymanej tym sposobem ilości jodku palladowego łatwo obliczyć można, znalezionej ilość jodu.

Osadzenie jodu z moczu bezpośrednio chlorkiem palladowym, staje się przyczyną grubych nieraz błędów. (*Répertoire de Pharmacie.*)

Woda utleniona (Hydrogenium hyperoxydatum) jako środek wybielający. Do wybielania włosów (po poprzednim wyczczerzeniu ich w 5% roztworem węgla amonowego i po dokładnem wymyciu wodą) używają obecnie wody utlenionej, w której zanurza się je przez dzień lub dłużej. Tym sposobem można wybielić włosy zupełnie czarne, bez odjęcia im trwałości ani też połysku. Celem odbarwienia włosów istoty żyjącej zwilża się takowe (po poprzednim odłuszczeniu ich) wodą utlenioną a następnie suszy na wolnym powietrzu.

Pióra strusie biela dźiś jedynie wodą utlenioną. Sposób postępo-

wania nie różni się od powyżej wskazanego przy włosach. W ciepłocie 20° C pióra zanurzane bywają mniej więcej przez 12 godzin, w 2—3% roztworze węgla amonowego, poczem wymywa się je ciepłymi mydlinami, a następnie płucze w czystej wodzie nie zawierającej wapna. Taksamo odtłuścić można pióra za pomocą czystej benzyny. Odtłuszczone jednym z podanych sposobów zanurza się w wodzie utlenionej słabo alkalicznej, gdzie po dwu dniach pióra stają się zupełnie bezbarwne. Ku końcu roboty potrzeba postępować bardzo oględnie; do wymywania używać wyłącznie wody niezawierającej wcale soli wapniowych a wreszcie suszyć trzeba pióra na wolnem powietrzu i przy zwykłej ciepłocie.

W podobny sposób bielić można jedwab, воск, kóś słońiową i t. p. (*Moniteur des produits chimiques*).

Niemiecki olejek różany. Pewien przedsiębiorca niemiecki *) próbując olejek różany uzyskać z róż krajowych, otrzymał go przy pierwszej swej próbie około 3 kłgrm. Zachęcony tak korzystnem wynikiem zamierza on przedsięwziąć fabrykacją olejku różanego na wielką skalę. Wielu ogrodników i rolników przewidując w tem znaczne zyski, postanowiło założyć plantacje róż. Zdaje się, że róże niemieckie obfitują w olejek, który pod względem zapachu nieustępuje wcale olejkowi wschodniemu. Oprócz delikatnego a silnego zapachu, różni się on tem od wschodniego, że marznie już przy + 30° C a nie przy + 16° C jak olejek wschodni.

Możemy więc wkrótce oczekiwać na targach europejskich nowego olejku różanego, którego cena, jakoteż perfumeryi, w których skład wchodzi, przystępną będzie dla wszystkich. (*Petit Moniteur de la Pharm.*)

Sprawy zawodu aptékarckiego.

Protokół

posiedzenia gremijalnego odbytego dnia 24go stycznia 1885 we Lwowie w lokalu towarzystwa aptékarckiego pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego p. Andrzeja Kochanowskiego.

Protokół spisuje sekretarz gremijum Jakób Piepes

Obecni są pp. Kochanowski Andrzej, Sklepiński Karol, Beizer Jakób, Piepes Jakób, Krzyżanowski Kalixt, Rucker Zygmunt ze Lwowa; p. Emanuel Stenzel z Kołomyi, p. Bronisław Witostawski z Brodów, p. Dezyderjusz Schneider z Podwołoczysk.

O godz. 10¹/₂ zagaił przewodniczący posiedzenie następującą przemową :

*) Schimmel & Spł. w Lipsku.

Szanowni koledzy! W zastępstwie przewodniczącego, który za poradą lekarzy udał się za granicę, mam zaszczyt powitać Szanownych kolegów i oświadczyć, że pomimo słabości swej Szanowny i zacny nasz senior z równą jak dawniej gorliwością zajmuje się sprawami gremijalnemi i już to sam już to przy pomocy pana sekretarza załatwia wszystkie sprawy, o czem dowiecie się koledzy ze sprawozdania, które pan sekretarz odczyta.

Ze względu, że sprawozdanie to obejmować będzie wszystkie ważniejsze naszego zawodu dotyczące rozporządzenia rządowe, wspominam tu tylko o najważniejszej bez wątpienia sprawie, — jaką jest zbiorowa petycja magistrów farmacyi, domagająca się powiększenia liczby aptek w naszej części kraju. O ile mi wiadomo, wnieśli podobną petycję także magistrowie Galicyi zachodniej. Namiestnictwo nie mogło nad temi podaniami przejść do porządku dziennego, lecz zawezwało starostwa i lekarzy powiatowych, ażeby ci zdali sprawę o potrzebie pomnożenia aptek. Gdyby starania Rady zdrowia o powiększenie liczby lekarzy na prowincyi odniosły skutek pożądany, to i dola aptekarzy prowincjonalnych musiałaby się polepszyć; lecz jak na teraz nie ma jeszcze widoków, gdyż nie ma ani dostatecznej liczby lekarzy, ani niewiadomo, kto takiego lekarza w małej miejscowości wynagradzać ma za jego prace i poświęcenia. Tymczasem zastęp kandydatów farmacyi wzmaga się nadmiernie, a z przyczyny niedopuszczenia farmaceutów austriackich w granice państwa niemieckiego wyradzają się stosunki anormalne, które pierwiej czy później sprowadzić na nas mogą groźne następstwa.

W obec tylu kwestyi żywotnych i prądów tak nieprzyjaznych podziwiać wypada naszą obojętność, której dowodem jest tak mały współudział w posiedzeniach gremijalnych. Ze słowami przestrogi „*Caveant consules*“ otwieram posiedzenie.

Na wniosek p. Krzyżanowskiego zwolniono sekretarza od odczytania protokołu ostatniego, a to z powodu, iż protokół ten był w Czasopiśmie ogłoszony; poczem protokół przyjęto.

Pan Krzyżanowski upatruje przyczynę słabego udziału w posiedzeniu w tém, iż członkowie gremium nie zostali wezwani osobnymi zaproszeniami; wnosi więc, aby na przyszłość nie ograniczać się li na zaproszenie w Czasopiśmie, ale rozsyłać osobne zaproszenia. Mowca wnosi, by jeszcze w roku bieżącym a mianowicie we wrześniu lub październiku jeszcze jedno odbyć posiedzenie gremijalne; wniosek ten przyjęto.

Sekretarz odczytuje następujące

Sprawozdanie z czynności zarządu gremijalnego w r. 1884.

Szanowni Panowie i Koledzy! Przystępując do zdania sprawy z czynności zarządu gremijalnego w roku ubiegłym, konstatujemy

z przyjemnością, iż właśnie ten rok nastęrczył nam sposobność do nabycia przekonania, iż energiczne wystąpienie gremijalnych zarządów, a bardziej jeszcze łączne postępowanie wszystkich gremijów cyslitawskich może niejednę odwrócić klęskę, grożącą naszemu zawodowi. W ślad za tem musimy jednak zaznaczyć, iż bardzo pożyteczną byłaby jakaś organizacyja, której zadaniem byłoby, na wypadek potrzeby, wszystkie gremija do szybkiej i wspólnej pobudzić akcyi. Do uwag tych powoduje nas znane szanownym Panom zajęście z rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14. marca z. r., o którym później obszerniej nadmienimy.

W sprawozdaniu z roku zeszłego zapowiadaliśmy silne rozwinięcie ruchu w kierunku reformy ustaw, odnoszących się do zawodów przemysłowych. Stało się rzeczywiście jak przewidywaliśmy; żałować tylko wypada, że odrębne nasze stosunki a może i osobistości, które na czele tego ruchu stanęły, nie pozwalają nam z nim się łączyć — a to tem mniej, ile że w obec niewłaściwych i często nieustalonych zapatrywań ze strony władz na sprawy aptékarstwa, reforma naszego zawodu podług szablonu dla innych zawodów przemysłowych przeznaczonego, przeprowadzona być nie może.

Przystępując do szczegółowego sprawozdania donosimy, iż zarząd gremijalny załatwił w ubiegłym roku w ogólności 159 spraw; z liczby tej 98 spraw odnosiło się do wpisu i egzaminów uczniów; 20 do zmian własności apték i ich wydzierżawienia; korespondencyi z władzami, podań i rekursów było 12, — a spraw rozmaitych 20.

Uczniów wpisano w r. 1884 — 39-ciu. Egzamin tyrocynijalny złożyło w tym czasie 34, a mianowicie z postępem bardzo dobrym 15, z postępem dobrym 19.

Co do uczniów musimy ponowić uwagi nasze, poczynione w zeszłorocznem sprawozdaniu. Liczba uczniów przechodzących podczas praktyki z jednej apteki do drugiej jest bardzo znaczna; uważamy przeto za nasz obowiązek z należytem skonstatować naciśkiem, że właśnie tacy uczniowie, jak to z resztą z natury rzeczy wypływa, są najslabiej do egzaminu tyrocynijalnego przygotowani. Na ostatniem posiedzeniu gremijalném, zarząd musiał odpiierać zarzut uczyniony przez jednego z szanownych członków, iż komisya egzaminacyjna zbyt łatwo przepuszcza kandydatów do tego egzaminu. Otóż pozwalamy sobie raz jeszcze zaznaczyć, iż upatrujemy w przyjmowaniu uczniów, którzy się bez istotnych powodów podczas praktyki z jednej apteki do drugiej przenoszą, w częstem ich urlopowaniu, w końcu w zaniedbywaniu ich wykształcenia teoretycznego przez niektórych, na szczęście nielicznych kolegów właściwy powód, iż znajdują się asystenci farmacyi nie zupełnie odpowiadający słusznym wymaganiom aptékarzy. Na każdy sposób przyznacie szanowni Panowie, iż właśnie w tym kierunku nowa organizacyja gremijalna największe oddaje usługi, jeżeli sobie przypomnicie, że przed rokiem 1874 zdawali w Galicyi uczniowie egzamina tyrocynijalne bardzo często tylko przed swoim pryncypałem i lekarzem powiatowym.

Że do stanowczo lepszych rezultatów dzisiejszych przyczynia się szkoła uczniów pod kierownictwem p. Wincentego Jabłonowskiego, niepodlega także żadnej wątpliwości.

Do szkoły tej uczęszczało w ostatnim roku, oprócz uczniów z prowincyi, którzy przed egzaminem uzupełniają w niej teoretyczne swe wiadomości, 12 uczniów, podzielonych na dwa oddziały. Starsi, t. j. uczniowie w 3cim roku praktyki uczęszczali na wykłady chemii ogólnej i farmaceutycznej; młodsi zaś słuchali wykładów botaniki, zastosowanej, o ile to być mogło do lekospisu i do potrzeb asystenta farmacyi.

Na liczne korespondencyje z władzami składały się przeważnie informacje w sprawach podatkowych, opinie co do przedmiotów zakwestyjonowanych przy wizytacyjach i t. p. Pod względem doniosłości najważniejszą sprawą tej kategorii jest wspomniana już petycja przeciw rozporządzeniu wys. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 14 marca b. r., ograniczającemu w tak nieuzasadniony sposób i w tak wysokim stopniu ręczną sprzedaż, którą to petycję z nacie szanowni Panowie z Czasopisma. W tej mierze odnieśliśmy kompletne zwycięztwo, i rozporządzenie to zostało cofnięte, jakkolwiek skutek tego cofnięcia osłabiony został namnożeniem krzyżyków w taksie rządowej na rok 1885-ty.

Niestety nie możemy poszczycić się takim samym sukcesem w innej, także dość ważnej sprawie, mianowicie w sprawie opłaty akcyzy i należitości propinacyjnych od wysokoi i jego przetworów do celów lekarskich używanych. Mimo wyraźnego brzmienia rozporządzenia z d. 20-go czerwca 1884 l. 35771, wydało c. k. Namiestnictwo, gdyśmy się wykonania jego domagać zaczęli, d. 8. października 1884 l. 64616 drugie rozporządzenie, które na naszą niekorzyść całą sprawę interpretuje, a właściwie pierwsze rozporządzenie całkowicie cofa. Sprawa jest jeszcze w toku i mamy nadzieję, iż uda nam się przynajmniej przetwory farmaceutyczne i specyfiki zwolnić od tego podatku.

Wspominamy na tem miejscu o podaniu naszem wystósowanem do c. k. Namiestnictwa przeciw nieuprawnionej sprzedaży środków elektro-homeopatycznych hrabiego Mateji i o opinii naszej w sprawie utrzymywania uczniów w aptekach domowych, w której to ostatniej sprawie wys. c. k. Namiestnictwo po naszej stanęło stronie.

Nieustawały i w bieżącym roku skargi z prowincyi na nieuprawnioną konkurencyję kupców. Atoli, mimo iż publikowaliśmy uchwałę ostatniego posiedzenia gremijalnego tej treści, iż zarząd gremijalny na wezwanie pojedynczych kolegów przyjmuje — za złożeniem kosztów — na siebie sądową interwencyję w podobnych sprawach, ani jeden z szanownych kolegów w bieżącym roku do zarządu się nie zgłosił. Oświadczamy powtórnie naszą w tej mierze gotowość i prosimy szanownych kolegów z niej jak najobszerniejszy uczynić użytek.

Pragnęliśmy także wykonać inną uchwałę ostatniego posiedzenia, a mianowicie rozpoczęliśmy, jak szanownym Panom wiadomo, wydawnictwo ustaw i rozporządzeń odnoszących się do aptekarstwa. Przekonaaliśmy się jednak już po wydaniu pierwszego arkusza, iż praca w formie zaprojektowanej chybiłaby celu. Zbiór ustaw i rozporządzeń uporządkowany chronologicznie — a tylko taki miałby dla nas wartość — nie może wychodzić w ulotnych peryjodycznie się pojawiających arkuszach. Wyszukiwanie bowiem ustaw do aptekarstwa zastosowanych ze zbiorów ogólnych jest pracą żmudną i w pierwszej chwili nie trudno pominąć nie jedną ustaw z ważniejszych ustaw, którą potem w właściwym miejscu nawstawić nie może. Zarząd zastanowi się w najbliższej przyszłości nad inną odpowiedniejszą formą tego rzeczywiście potrzebnego zbioru.

W roku zeszłym zastanowiono cokolwiek mnożenie aptek, praktykowane w latach poprzednich i w obrębie naszego gremium żadna nowa nie powstała apteka. Komisja kwalifikacyjna nie miała więc powodu do odbycia posiedzenia. Jak się zaś dowiadujemy grono młodych magistrów zażądało od wys. c. k. Namiestnictwa koncesyjonowania całego szeregu nowych aptek w Galicyi, z których prawie wszystkie przypadają w obręb naszego gremium. Nie potrzebujemy szanownych Panów zapewniać, że nie omieszkamy w właściwej drodze postarać się o zredukowanie tych na każdy sposób nadmiernych żądań, do skromniejszych rozmiarów.

W obrębie naszego gremium zaszły w roku 1884 następujące zmiany:

w Krakowcu aptekę p.	Komorowskiego,	nabył kol.	F. Walczak
„ Uhnowie „ „	M. Domain'a	„ „	K. Borzemski
„ Brodach „ „	Inlendera	„ „	N. Lateiner
„ Pomorzanych „ „	Leiblingera	„ „	A. Alexiewicz
„ Zabłotowie „ „	Mogilnickiego	„ „	M. Domain
„ Potoku złotym „ „	Zopotha	„ „	W. Jurgowski
„ Monasterzyskach „ „	Żarskiego	„ „	J. Motrycz.
„ Jezierzanych „ „	Krokowskiego	„ „	A. Kraiński
„ Lutowiskach „ „	Faliszewskiego	„ „	A. Serkowski
dalej			
w Mikołajowie aptekę	A. Beer'a	wyzłaził kol.	J. Biesiadzki
„ Podkamieniu „ „	Koncewicza	„ „	J. Ormezowski
„ Bukowsku „ „	Gailhofera	„ „	J. Bachman
„ Turce „ „	śp. Piątka	„ „	Z. Kozicki
we Lwowie „ „	dra Zarzyckiego	„ „	L. Frauenglas
wreszcie w Samborze	objął kol. p. Jan Angerman	zarząd apteki	
p. Marescha.			

Z prawdziwą boleścią kończymy nasze sprawozdanie wspomnieniem tych, których nieubłagana śmierć z grona naszego wyrwała. Tym razem z tym większym czynimy to żalem, iż w gronie ich oplakujemy nestora naszego ś. p. Antoniego Sklepińskiego, męża, którego wyszczególniała obok niezwykłych cnót obywatelskich, ta prawdziwa dla obranego zawodu miłość, która w każdej

zmianie jego tchnącej kupiectwem upatrywała słusznie zamach na jego godność i powagę. Straciliśmy także znacznych kolegów w młodo zgasłym Wincentym Wysoczańskim, Michale Piątku jak niemniej w Stanisławie Janiszewskim i Michale Niemczewskim. Upraszamy Panów, byście pamięć ich przez powstanie uczcił zechcieli. (Zgromadzeni powstają).

Sprawozdanie kasowe.

Dochody.

Wpisowe od 16 członków	198 złr. 25 ¹ / ₂ ct.
Wkładki od 77 członków	737 " — "
Razem	935 złr. 25¹/₂ ct.

Rozchody.

1) Niedobór z r. 1883	68 złr. 44 ct.
1) Zwrot pobranej za analizę kwoty zarządowi szkoły	22 " — "
3) Pomyłka w dochodach	8 " — "
4) Asystentowi Wysłobockiemu zapomoga w myśl uchwały posiedzenia gremijalnego z 12 miesięcznie	144 " — "
5) Subwencyja dla szkoły farmaceutycznej za rok 1882	400 " — "
6) Wieńce dla zmarłych kolegów Tepy i Sklepińskiego	65 " — "
7) Kursorowi noworoczne	10 " — "
8) Druki, stemple i wydatki kancelaryjne	38 " 58 "
	<hr/>
	756 złr. 02 ct.
Gotówka w kasie d. 24 stycznia 1885	179 " 23 ¹ / ₂ "
	<hr/>
	935 złr. 25 ¹ / ₂ ct.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wnosi pan Krzyżanowski, by kierownikowi szkoły uczniów panu Wincentemu Jabłonowskiemu wyrazić pisemnie uznanie i podziękowanie za wzorowe i stateczne kierowanie tą szkołą. Wniosek przyjęto.

Pan Stenzel donosi, iż w Kołomyji założoną została drogerija urządzona pozornie jak aptéka i zapytuje co ma czynić. Pan przewodniczący objaśnia, iż należy uważać, czy drogerija ta nie przekracza przepisów, w jakim razie należy zażądać interwencyi władzy. W żywej dyskusyi jaka się w tej mierze wywiązała p Schneider wnosi, by zarząd postarał się o to, aby lekarze wyzytujący aptéki na prowincyi, mieli oraz obowiązek wizytować sklepy i kramy, jeżeli aptékarz tego zażąda. Sekretarz Piepes zwraca uwagę, iż wniosek ten już na przeszłorocznem posiedzeniu był traktowany i nie otrzymał większości i że nie uchodzi żądać od władzy — a już weale od komisji wizytacyjnej, aby do pewnego stopnia była do

dyspozycji aptekarza. Wniosek p. Schneidera upadł i utrzymał się wniosek p. Ruckera. aby polecić zarządowi gremijalnemu, by postarał się o ponowienie już raz przez wys. c. k. Namiestnictwo rozsyłanego okólnika w tej sprawie.

Pan Witosławski występuje przeciw zamiarowi gremijum sprzeciwiania się pomnożeniu aptek, twierdząc, iż taka opozycja prowadzi do wolności zarobkowania aptekarskiego. Pan Schneider upatruje powód żądań otwierania nowych aptek w tem, iż naszym magistrem wzbronione jest zajęcie zawodowe w Niemczech i żąda, aby przynajmniej spróbować wzajemnem wykluczeniem magistrów niemieckich wyrzucić presyją do zniesienia tego ograniczenia dążąc. Pan Rucker odpowiada, iż ze względu na kolegów z Poznania takie postępowanie byłoby niewłaściwe — zaś jak Poznańscy magistrowie nie przybywają do nas, zarządzenie takie nie odniosłoby żadnego skutku. Wniosek p. Schneidera upadł.

Pan Krzyżanowski wnosi, by rozkład wkładek rocznych, który obciąża zbyt ciężko aptekarzy w większych miastach zmienić. Po wyjaśnieniu sekretarza iż rozkład ten należy do atrybucji przewodniczącego, p. K. zmienia wniosek swój o tyle, iż wnosi objawienie życzenia w tym kierunku. Wniosek przyjęto.

Na wniosek p. Ruckera uchwalono w r. 1885 udzielić szkole uczniów jak dotąd subwencyją w kwocie 400 zł.

Na wniosek sekretarza uchwalono udzielić i w r. 1885 zgrzybiałemu asystentowi Wysłobockiemu zapomogę w kwocie 12 zł. miesięcznie.

Przystąpiono do wyboru komisji egzaminacyjnej. Wybrani pp. Rucker i Nahlik 9. pan Krzyżanowski 6. głosami.

Komisję kwalifikacyjną pozostawiono w dawniejszym jej składzie. Wchodzi do niej pp. Beiser, Mikolasch, Krzyżanowski, Nahlik, Piepes ze Lwowa, p. Michał Kulak z Brodów, p. Władysław Lachowicz z Jaworowa i p. Jerzy Szalboth z Mościsk.

O godzinie 12. zamknięto posiedzenie.

We Lwowie 24. Stycznia 1885.

Jakób Piepes
sekretarz.

A. Kochanowski
przewodniczący.

S p r a w o z d a n i e

z XVII walnego zgromadzenia galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego, odbytego w dniu 24 stycznia 1885 roku w lokalnościach szkoły farmaceutycznej we Lwowie.

Obecnych członków 30. Przewodniczy p. A. Mussil. Sekretarz W. Jabłonowski. O godzinie 7. z wieczora zagał p. przewodniczący posiedzenie następującą przemową:



Szanowni koledzy! Po raz piąty z rzędu mam zaszczyt zagając doroczne Walne Zgromadzenia — a i dziś czynię to z równą jak dawniej przyjemnością, widząc, że rok rocznie większem jest zajęcie się sprawami towarzystwa, którego żywotność staje się coraz widoczniejszą. W obec dzisiejszych warunków społecznych istnienie towarzystwa naszego stało się niezbędnem, gdyż tak właściciele i dzierżawcy, jakoteż magistrowie, asystenci i uczniowie wnoszą z niego bądź to materyjalne, bądź już moralne korzyści. Koledzy z prowincyi, a częstokroć i nieczłonkowie udają się do towarzystwa w najróżnorodniejszych sprawach, które załatwiał wydział, o ile to było możebnem. Witając więc Szanownych Panów otwieram to 17. z rzędu Walne Zgromadzenie. Po tych słowach wspomniał przewodniczący o zmarłych w roku ubiegłym kolegach, a mianowicie o śp. Antonim Sklepińskim i o Leonie Stasiowie, a Zgromadzenie przez powstanie z miejsc oddało cześć zacnych kolegów pamięci.

Pan przewodniczący wzywa sekretarza do odczytania protokolu z ostatniego posiedzenia; lecz na wniosek p. Z. Ruckera uwalnia Zgromadzenie sekretarza od téj formalności, ze względu, że protokół ten podany był dosłownie w łamach Czasopisma tow. aptékarckiego. Ponieważ nikt z obecnych niezabierał głosu w téj sprawie, odczytał sekretarz następujące:

Sprawozdanie

z dorocznych czynności Wydziału w roku 1884.

Jak w życiu pojedynczego człowieka zaznaczyć można to chwile burzliwe pracy, to znowu spokojniejszy w pewnej epoce tryb życia; tak i w życiu stowarzyszenia, po gorączkowej pracy następuje zwykle spokojniejsza nad jego głębiną powierzchnia t. j. ta faza, w której znaczenie jednostki rozplywa się niejako i gubi w celach ogółu. Uczucie tym sposobem wywołane niema nie przyjemnego dla próżności jednostki; dlatego też niejednen z dawnych członków wycofuje się z życia w stowarzyszeniu, ażeby własną odznaczyć się indywidualnością. Takim jest duch obecnej epoki w życiu naszego towarzystwa.

Wielu kolegów zapominają o przyjętych na się obowiązkach, a wielu usuwa się zupełnie od towarzystwa, które w takich warunkach niemoże co roku wielkich zaznaczać sukcesów. Towarzystwo aptékarckie stoi jednak niezaprzeczoną swoją żywotnością; przeważnie zaś stoi o sile tych, którzy w dobrze zrozumianym interesie ogółu, bez względu na możliwe kiedyś korzyści, nieodmawiają mu czynnej swojej pomocy.

Ustępujący dziś wydział z przyjemnością podnosi, że nawet w obec tak trudnych warunków towarzystwo nasze atalo się niejako ogniskiem, do którego w wątpliwych przypadkach uciekają się liczni jego członkowie. Coraz żywiej rozbudza się zamiłowanie do pracy umysłowej i coraz widoczniej zaciera się niezmiernona

dawniej przestrzeń, rozdzielająca właściciela od współpracownika. Majątek towarzystwa wzrasta co roku, a coraz częściej korzystają z praw swoich koledzy, już to przy zakupnie lub dzierżawie apték, już to podczas studyjów uniwersyteckich.

Składający dziś swoje urzędowanie wydział przeszłoroczny, który chociaż niejedną zaskoczony niespodzianką, wytrwał w komplecie aż do chwili obecnej, przedstawia następujący obraz czynności swoich, odbytych na 11 posiedzeniach.

Z sprawozdań regularnie ogłaszanych w Czasopiśmie znany jest Szan. Zgromadzeniu podział czynności wydziału. Kol. pan Wewiórski prowadził kasę towarzystwa; niestrudzonemu dla dobra towarzystwa koledze Kajetanowiczowi dostało się pośrednictwo w kupnie i dzierżawie apték; kol. Krzykowski zarządzał biblioteką, a W. Jabłonowski pełnił obowiązki sekretarza.

Zgodnie z uchwałą ostatniego Zgromadzenia, dotyczącą porozumienia się z gremijum o zakupno realności, oczekujemy „tej chwili sposobnej“, na którą złożyć się muszą: szczęśliwy skład wydziału, szczęśliwy przypadek i życzliwość aptékarzy lwowskich.

Natomiast wykonał wydział drugą uchwałę i zamianowanym na XVI. Walnem Zgromadzeniu członkom honorowym wysłał dotyczące dyplomy, które przyjęte zostały nader przychylnie. Treść listów prof. dra Flückigera i dra Hagera podaną była w Czasopiśmie.

Trzecią uchwałę ostatniego posiedzenia dotyczącą zmiany §§. 25 i 31 statutu, przedyskutowaną na posiedzeniach wydziału przedstawi referent komisji statutowej p. Zygmunt Rucker.

Ze względu, że celem towarzystwa w pierwszym rzędzie jest zajęcie się i bronienie praw zawodu aptékarzkiego wysłał wydział przedstawienie do c. k. Ministerstwa w sprawie znanego rozporządzenia z dnia 14 marca 1884 r., regulującego w tak niefortunny sposób sprzedaż odręcną w aptékach. Czy memoryjał ten przyczynił się choć w części do następnego objaśnienia ministerjalnego z dnia 1 sierpnia z. r., tego ocenić niepotrafimy.

Na Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu reprezentowanem było towarzystwo przez swego członka honorowego dra M. Wąsowicza. Również wysłanym został telegram do bawiącego podówczas na Zjeździe p. Kochanowskiego upoważniający go, w imieniu towarzystwa starać się najusilniej, ażeby przyszły Zjazd odbył się we Lwowie.

Zdając sprawę z rocznych czynności wydziału nie możemy pominąć milczeniem ważnego (zdaniem naszym) faktu, w którym odzwierciedla się niezaprzeczony zwrot ku lepszemu w kierunku naukowym.

Na wniosek kol. Kajetanowicza uchwalił wydział odbywać w zimowym półroczu posiedzenia zawodowo-naukowe, połączone z odczytami i omawianiem kwestyi z życia praktycznego. Posiedzeń takich, na których uczestniczyć mogą wszyscy członkowie zawodu aptékarzkiego odbyło się dotychczas trzy. Nie brak dobrych

chęci, ale rozliczne zajęcia z końcem roku i czynności wydziału były powodem, że dalsze posiedzenia nieprzyszły do skutku. Zyczyłoby jednak należało, ażeby i w szerszych kołach kolegów przychylniej jak dotychczas zapatrywano się na ten nowy objaw rozbudzającego się życia zawodowo-naukowego; inaczéj bowiem myśl tak szczęśliwie poczęta ulegnie historycznej naszej apatii.

Największą czynność rozwinął wydział w kole administracyjnym, albowiem z każdym rokiem zwiększa się liczba pożyczek, udzielanych tak właścicielom i dzierżawcom aptek jakotéż i słuchaczom studyjów farmaceutycznych. Liczne prósy o pożyczki i o wsparcia, któremi zatrudniał się wydział na każdym niemal posiedzeniu, świadczą najwymowniej, jak dobroczynnie oddziaływa zbiorowa praca towarzystwa na korzyść jednostek.

Korespondencje wydziału są obecnie tak liczne, że tylko ważniejsze sprawy uwidocznione być mogą w dzienniku spraw bieżących. Odpowiedzi na liczne zapytania, rady, zgody i pośrednictwa stały się obecnie sprawami należącemi w zakres codziennych czynności wydziału.

Fundusz przeznaczony przez XVI walne Zgromadzenie na wsparcia kolegów niebędących członkami towarzystwa wyczerpał się zupełnie, gdyż coraz częściej towarzystwo aptekarskie staje się ucieczką dla potrzebnych wsparcia kolegów.

W szkole farmaceutycznej odbywają się trwale wykłady chemii farmaceutycznej, botaniki, towaroznawstwa i farmacji praktycznej dla uczniów farmacji. Ze szkoła ta przyczynia się rzeczywście do gruntowniejszego wykształcenia młodych adeptów farmacji, dowodzą tego coraz większe wymogi, jakie komisya egzaminacyjna stawia kandydatom do egzaminu tyrocynijalnego.

Biblioteka towarzystwa wzmogła się w roku ubiegłym tak znacznie, jak nigdy dotychczas niebywało. Tak samo zwiększają się zbiory rzadkich okazów farmakognostycznych i przyrządy w pracowni chemicznej.

Nowych członków przybyło w roku ubiegłym 17,— między tymi 1 członek korespondent i 4 członków honorowych. Niestety, wykreślić musiano na podstawie §. 9. lit. c statutu kilku kolegów, tak, że towarzystwo liczy obecnie członków 237.

Zważywszy przeto, że pomimo niechęci jednostek wzrasta dobrobyt towarzystwa i że coraz wyraźniej zarysowuje się rozległa i korzystna jego działalność; zważywszy że i w ubiegłym roku kilku kolegom podaliśmy pomocną rękę do uzyskania samoistności, a niejednemu odjeliśmy gniotącą go troskę; zważywszy wreszcie, że w dzisiejszych czasach znika prawie znaczenie jednostki (względnie do całości) i tylko skutkiem zespolenia się w ciało zbiorowe i działania wspólnemi siłami nabiera znaczenia i staje się nieparepartem; dojdziemy do przekonania, że towarzystwo aptekarskie jest instytucją dla dobra zawodu naszego potrzebną i prawdziwie humanitarną, od której niegodzi się usuwać ze względów osobistych, ale dbać o jej rozrost i popierać ją wspólnemi siłami.

Z szczegółowych sprawozdań dowiedzie się panowie o stanie

kasy towarzystwa i zarządu szkoły, jak niemniej o wydawnictwach Czasopisma i kalendarzyka; my zaś krótkie to sprawozdanie kończymy słowy Wilhelma Humboldta: „Jeżeli zechcemy określić ideę, która przejawia się w dziejach z coraz większą doniosłością; jeżeli jaka idea dowodzi zaprzeczanego i częściej jeszcze niezrozumianego udoskonalenia rodu ludzkiego; — to ideą tą jest ludzkość: dążność do usunięcia granic, któremi przesady i jednostronne poglądy różnego rodzaju oddzieliły od siebie ludzi; dążność do uznania całej ludzkości bez względu na religiję, narodowość i kolor skóry, za jedno wielkie, spokrewnione plemię, za całość zmierzającą do osiągnięcia jednego celu: swobodnego rozwoju w wewnętrznej sile. Jest to ostatni cel społeczeństwa, oraz z własnej jego natury wychodząca dążność człowieka do nieoznaczonego rozszerzenia bytu swojego“.

Z porządku dziennego odczytał skarbnik towarzystwa p. J. Wewiórski następujące

Zestawienie ogólne przychodów i rozchodów w r. 1884.

A. Przychód.

Saldo z roku 1883	5282	złr.	09	ct.
Od dłużników:				
a) słuchaczy stud. farm.	1305	”	99	”
b) aptekarzy	1189	”	77	”
Wkładki członków	646	”	38	”
Zwrot z administracji kalendarza	89	”	21	”
Czasopisma	99	”	72	”
Odsetki z książeczek kasy oszczędności	140	”	65	”
” z papierów wartościowych	26	”	62	”
” majątku byłego grem. apt. lwow.	492	”	80	”
Za stręczenie kondycyi	33	”	—	”
	<hr/>			
	9306	złr.	23	ct.

B. Rozchód.

Subwencyja na szkołę i laboratorium	500	złr.	—	ct.
Wydatki administracyjne (kancelar.)	43	”	41	”
Zapomogi dla nieczłonków	85	”	—	”
Zaliczka dla Czasopisma	200	”	—	”
” kalendarza	30	”	—	”
Koszta pogrzebów	64	”	40	”
” adwokata	103	”	12	”
Noworoczne dla woźnego	10	”	—	”
Pożyczki dla aptekarzy	3100	”	—	”
” słuchaczy stud. farm.	739	”	—	”
Koszta dyplomów	148	”	62	”
	<hr/>			
	5023	złr.	55	ct.
Stan kasy	4282	”	68	”
	<hr/>			
	9306	złr.	23	ct.

C. Majątek towarzystwa z dniem 1. Stycznia 1885.

Saldo	{ w gotówce	64 zlr. 89 ct.	
	{ w książ. kasy oszczęd. 4218	" 29 "	
	{ w pap. wartościowych 600	" -- "	4882 zlr. 68 ct.
U dłużników w kapitale		11329	" 69 "
" " " " " " " " " " " " " "	odsetkach	544	" 17 "
		<hr/>	
		Razem	16756 zlr. 54 ct.
Dnia 1. Stycznia 1884 majątek towarz. wynosił		14719 zlr.	— ct.
	powiększył się o	2037 zlr.	54 ct.

Po odczytaniu tego sprawozdania kasowego wyjaśnia p. przewodniczący, że wybrana na XVI. Walnem Zgromadzeniu komisja kontrolująca przeglądając księgi kasowe, wykazane przez skarbnika pozycje sprawdziła, co w głównej księdze kasowej uwidocznione i własnoręcznymi podpisami członków komisji zatwierdzone zostało. Ponieważ w sprawie tej nikt głosu nie zabierał, odczytał p. Adolf Mussil

Sprawozdanie kasowe administracji Czasopisma tow. aptécarskiego za rok 1884.

a) Przychód,

Saldo z r. 1883		88 zlr. 46 ct.
Z prenumeraty	888	" 70 "
Za ogłoszenia z r. 1883	120	" 64 "
" " " " " " " " " " " " " "	243	" 62 "
" " " " " " " " " " " " " "	200	" — "
Zaliczka z kasy towarz.	1	" 50 "
Zwrot kosztów adwokata		
		<hr/>
	Razem	1542 zlr. 92 ct.

b) Rozchód.

Drukarni za rok 1883	107	" 50 ct.
" " " " " " " " " " " " " "	761	" 19 "
" " " " " " " " " " " " " "	6	" 25 "
Redakcyi remuneracja	400	" — "
Expedyt Czasopisma	106	" 70 "
Książka dla administracji	3	" 25 "
Portoryja i druk upomnień	16	" 80 "
Wydatki administracji, adwokata i protestu	26	" 49 "
Chemiker Zeitung	15	" 02 "
Zwrot do kasy towarzystwa	99	" 72 "
		<hr/>
	Razem	1542 zlr. 92 ct.

Pan sprawozdawca z naciskiem zaznacza, że administracja Czasopisma nie należy wcale do przyjemności, wymaga bowiem wiele czasu na nieustające upominania się o zaległe kwoty za prenumeratę i za inseraty; radzi przeto, aby administrację połączyć z Redakcją za odpowiednim wynagrodzeniem. W rozprawie nad wnioskiem sprawozdawcy zabiera głos p. Z. Rucker, a odwołując się na znaną mu żmudną czynność przy administracji Czasopisma, radzi pozostawić rzecz przyszłemu wydziałowi, na co zgadzają się na Zgromadzeniu obecni.

Następnie przedkłada p. Z. Rucker następujące
**Sprawozdanie kasowe z zarządu szkoły farmaceutycznej
i pracowni chemicznej.**

1) *Dochody.*

Saldo z roku 1883	103	złr.	89	ct.
Subwencyja tow. aptékarzkiego	500	"	—	"
" gremijalna za rok 1882	400	"	—	"
Taksy od 34 uczniów	340	"	—	"
Dochody z pracowni	92	"	45	"
Odsetki z książ. kasy oszczędności	—	"	99	"
Razem	1437	złr.	33	ct.

2) *Wydatki.*

Czynsz za rok 1884	432	złr.	—	ct.
Kierownikowi szkoły	300	"	—	"
50% za rozbiory	46	"	22	"
Oświetlenie gazowe	76	"	81	"
Woźny	144	"	—	"
Woźnemu za drobne wydatki	2	"	53	"
Drzewo	39	"	80	"
Książki (14.50 i 5.92)	20	"	42	"
Chemikalia, przyrządy i naczynia	33	"	26	"
Drobne wydatki przez p. kierownika	8	"	14	"
Saldo na rok 1885	334	"	15	"
Razem	1437	złr.	33	ct.

poczem odczytał sekretarz

**Sprawozdanie z administracji kalendarzyka farmaceutycz-
nego na rok 1884.**

a) *Przychód.*

Żaliczka z kasy towarzystwa	150	złr.	—	ct.
Za 288 kalend. zapłaconych	363	"	—	"
Za inser. dotychczas zapłacone	97	"	50	"
Razem	610	złr.	50	ct.

b) *Rozchód.*

Drukarnia	233	złr.	55	ct.
Introligator	105	"	—	"
Remuneracyja Redakcyi	100	"	—	"
Ostemplowanie kalendarzyków	21	"	96	"
Marki 5-cio centowe na przesyłkę jako druki bez wartości, listy drukowane, karty koresponden- cyjne, przekazy na upomnienia o nadesłanie należytości	32	"	44	"
Zwrot do kasy towarzystwa	89	"	21	"
Wydatki redakcyjne na książki, kalendarze itp. według osobnego rachunku	28	"	34	"
Razem	610	złr.	50	ct.

Wreszcie przedłożył kol. p. Kajetanowicz

Sprawozdanie

z czynności pośredniczenia w kupnie i dzierżawie apték, jakoteż ze stręczenia kondycyi.

	Zgłosiło się	Wyksped. listów	Przychód
Apték do sprzedania	11	13	— zlr.
„ „ wydzierżawienia	3	3	— „
Poszukiwali apték do kupienia	18	20	2 „
„ „ „ wydzierżawienia	10	12	— „
Miejsc opróżnionych dla uczniów	9	11	2 „
„ „ „ asystentów	16	20	4 „
„ „ „ sustentantów	5	8	— „
„ „ „ magistrów	7	8	— „
Poszukiwali miejsca uczniów	20	26	6 „
„ „ asystentów	42	86	18 „
„ „ sustentantów	5	8	— „
„ „ magistrów	26	49	10 „
Razem 172			42 zlr.
Wydano na 180 listów à 5 ct. marek			9 „
Pozostało czystego dochodu			33 zlr.

Z porządku dziennego odczytał sekretarz następujące wnioski wydziału:

1. Ze względu na wysokie zasługi, jakie położył około zawiązania się i rozwoju towarzystwa pierwszy tegoż prezes Wny dr. *Karol Mikolasch*,

ze względu, że Jego życzliwości i staraniom zawdzięcza towarzystwo w znacznej części obecny swój dobrobyt,

ze względu na czynny współdział, jaki brał Wny dr. *Karol Mikolasch* w urządzeniu szkoły farm., pracowni, biblioteki i t. p. zbiorów towarzystwa,

ze względu wreszcie na $\frac{1}{4}$ wiekową pracę samoistną W. dr. *Mikolascha* w zawodzie farmaceutycznym, Walne Zgromadzenie uczci 25. letnią rocznicę samoistnej działalności pierwszego swego prezesa i zamianuje członkiem honorowym galic. towarz. aptékarzkiego Wgo p. *Karola Mikolascha*. właściciela aptéki we Lwowie i prezesa gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej.

Również zamianuje Walne Zgromadzenie członkiem honorowym galic. tow. apték. Wgo dr. *Emila Czyrniańskiego* publ. zwycz. profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim,

w uznaniu wielkich i niespożytych zasług, jakie położył czcigodny profesor około rozwoju nauk przyrodniczych, a w szczególności chemii, której zasady nowoczesne przez długi szereg lat wszczepia w umysły kolegów naszych z ojcowską troskliwością.

Wnioski te przyjęte zostały jednogłośnie, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich kolegów na posiedzeniu obecnych.

2 Walne Zgromadzenie zezwoli: odpisać kwotę 59 zł. 83 ct. jako sumę dłużną towarzystwu przez kol. *Teofila Burnatowicza*, z przyczyny że kol. *Burnatowicz*

nie tylko wiekiem i niedostatkiem przyciśniony, ale i liczną obarconą rodziną, kwoty wymienionej towarzystwu zwrócić nie może.

Zapisany do głosu p. Z. Rucker wyjaśnia, że kwota, której odpiśanie przedkłada wydział Zgromadzeniu, składa się po większej części z odsetków, dopisanych do kapitału wypożyczonego kol. B., na podstawie uchwały wydziału z r. 1883. Przemówieniem swem mowca zwrócić pragnie uwagę Zgromadzenia, że w rzeczywistości rozchodzi się tu tylko o resztę długu niespłaconego, większa bowiem połowa kwoty, którą obciążono kol. B. składa się z narosłych przez kilkanaście lat odsetków.

Walne Zgromadzenie zgadza się z wnioskiem wydziału a odpiśanie kwoty 59 zł. 83 ct. dłużnej towarzystwu przez kol. Burnatowicza poleca przysłemu wydziałowi.

Przy tej sposobności zwraca sekretarz uwagę Zgromadzenia, że wypadałoby taksamo odpisać kwotę dłużną towarzystwu przez śp. kol. Walerego Wybirała, który w tym czasie zmarł u krewnych swoich w Majdanie. Dług zmarłego kol. W. datuje się bowiem z tych czasów, kiedy od słuchaczy studyjów farm. przy zaciąganiu pożyczki żadnej w towarzystwie nie wymagano poręki. W kwestyi tej zabierali głos pp. Rucker, Krzyżanowski, dr. Wąsowicz i inni jeszcze koledzy. Po dłuższej dyskusyi sprawę tę przekazano przysłemu Wydziałowi.

3. Walne Zgromadzenie uchwali: na podstawie §. 32. lit. g. statutu kwotę 100 zł. celem wspierania w roku 1885 farmaceutów, niebędących członkami towarzystwa.

4. Walne Zgromadzenie uchwali (jak zwykle corocznie) kwotę 200 zł. na możliwy niedobór w wydawnictwie Czasopisma.

Po wyjaśnieniu istoty tych wniosków przez p. przewodniczącego, przyjmuje Walne Zgromadzenie trzeci i czwarty wniosek wydziału bez dyskusyi.

5. Walne Zgromadzenie uchwali kwotę 100 zł. a względnie 50 zł. na cele prawdziwie humanitarnej instytucyi, która pod firmą „Przytulisko dla wiekiem obarczonych i bez własnej winy podupadłych farmaceutów“ w życie wprowadzoną została przez ogólno-austryjackie towarzystwo farm. wiedeńskie.

Wniosek ten omówiony na posiedzeniach wydziału i swojego czasu podany w Czasopiśmie motywuje pan przewodniczący w słowach przekonujących, po czym zgadza się Zgromadzenie, ażeby kwota 50 zł. przesłaną była Zarządowi Przytuliska dla farmaceutów w Wiedniu.

6. Ze względu na uchwałę powziętą jeszcze na XV Zgromadzeniu tow. aptekarskiego, Walne Zgromadzenie uchwali wysłać delegata na szósty międzynarodowy kongres farmaceutyczny, który z całą pewnością odbędzie się z końcem sierpnia roku bieżącego w Brukseli.

Zdaniem p. Krzyżanowskiego wniosek ten obejmuje uchwalenie pewnej kwoty dla delegata; a ponieważ podobne Zjazdy międzynarodowe nieprzyniosły (jak wiadomo) żadnych dotychczas ko-

rzyści — radzi mówca przejść nad tą kwestyją do porządku dziennego, lub co najwięcej, przekazać ją przyszłemu wydziałowi. Rozwlekłe w tym przedmiocie rozprawy odniosły ten skutek że utrzymał się wniosek p. Krzyżanowskiego.

Nużąca umysły obecnych, a bezowocna w następstwie dyskusya nad obesłaniem kongresu brukselskiego spowodowała małą przerwę, — poczem p. Z. Rucker, jako referent komisji statutowej przedstawia zmiany dwóch artykułów statutu. Wiadomo panom — mówi mówca, — że na ostatniem posiedzeniu uchwaliliśmy w zasadzie zmianę §. 25 statutu. Jako referent komisji, wybranej w tym celu na posiedzeniu wydziału, przedkładam Szanownemu Zgromadzeniu następującą zmianę §. 25, jakoteż w konsekwencyi wynikające zmiany kilku odnośnych artykułów: a) §. 25. Lokowanie kapitałów. W artykule tym przedewszystkiem zmienić wypada pomyłkę drukarską, która zakradła się w wierszu piątym, a mianowicie: zamiast publiczną ma być „pupilarną“ pewność. Po ostatniem zdaniu dawnego §. 25 uchwalila komisya dodać: „lub wreszcie użyte być mogą na zakupno realności“. Nader ożywiona i przewlokła dyskusya wszczęła się z przyczyny tój myśli, która już na XVI walnem zgromadzeniu przetrwała bole porodowe. Z obawy, ażeby wydział bez odniesienia się do Walnego Zgromadzenia niezakupił realności na podstawie zmienionego §. 25 przemawia kilku kolegów, a kol. p. Schnejder wnosi przyjęcie propozycyi wydziału z następującą poprawką: „lub wreszcie za zezwoleniem Walnego Zgromadzenia użyte być mogą na zakupno realności“. Pan przewodniczący zarządził głosowanie, przy którym małą większością utrzymał się wniosek wydziału, a względnie referenta komisji statutowej.

Pan Z. Rucker czyta dalej: Do artykułu 25 dodanym ma być ustęp drugi w następującem brzmieniu:

„Członkom wydziału nie wolno zaciągać pożyczek w towarzystwie, ani też takowych poręczać innym członkom“. Po nurzących wywodach członków, którzy kolejno głos zabierali w tój sprawie, oddał przewodniczący ostatnie słowo referentowi. Pan Z. Rucker w przekonywujących motywach obstawał przy podanem przez komisję brzmieniu. Po zarządzo-nem przez prezesa głosowaniu, utrzymał się wniosek komisji statutowej. Artykuł 25 statutu brzmi przeto obecnie tak:

Art. 25.

Lokowanie kapitałów.

a) Kapitały majątku zarodowego, skoro wzrosną odpowiednio, mogą być wypożyczane za procentem 6 od sta właścicielom lub dzierżawcom apték, będącym członkami Towarzystwa, za poręczeniem dwu innych właścicieli lub dzierżawców apték; także użyte być mogą na zakupno papierów publicznych, pupilarną pewność mających, lub lokowane w kasach publicznych lub wreszcie użyte być mogą na zakupno realności.

b) Członkom wydziału nie wolno zaciągać pożyczek w towarzystwie, ani też takowych poręczać innym członkom.

Zgodnie z uchwałą XVI Walnego Zgromadzenia komisja statutowa uradziła wstawienie do statutu nowego artykułu jako § 31 pod napisem: Komisja kontrolująca, a to: Dla sprawdzania rocznych rachunków towarzystwa ustanawia się komisja kontrolująca z trzech członków, których na każdy rok wybiera Walne Zgromadzenie“. Wniosek ten przyjmuje Zgromadzenie bez dyskusji. Tak samo przyjęte zostały z przyjęcia nowego brzmienia §§. 25 i 31 wypływające zmiany, a mianowicie: 1) Po dawnym artykule 30 następuje nowy art. 31; dawny §. 31 staje się obecnie §. 32. i t. d. 2) W dawnym § 32 a obecnie §. 33 dodać należy pod c) „Wybór komisji kontrolującej“ — a w tym samym artykule w dawnym ustępie e) obecnie zaś f) po słowach „zatwierdzenie rachunków“ nastąpi: „na wniosek komisji kontrolującej“.

Dawny §. 31 (obecnie §. 32), opiewający, że Walne Zgromadzenie odbyć się ma w miesiącu styczniu — pozostawia komisja statutowa w dawnym brzmieniu z tej przyczyny, że miesiąc ten wybrało XIV Walne Zgromadzenie rozmyślając w tym celu, ażeby całoroczne rachunki mogły być zamknięte i jako takie Walnemu Zgromadzeniu przedkładane.

Po zamknięciu dyskusji nad statutem, zabiera głos kol. pan Dobrowolski, przemawiając zatem, ażeby ze względów na niezliczone drobne utrudnienia i niepotrzebną stratę czasu — Administracją Czasopisma połączyć z Redakcją Po wyczerpujących wywodach dotychczasowego p. Administratora, jakoteż po przemówieniu pp. Krzyżanowskiego i Ruckera uchwała Zgromadzenie sprawę tę przekazać przyszłemu Wydziałowi, w którego zakres czynności sprawa ta właściwie należy.

Następny wniosek kol. p. Adlera dotyczył drażliwej sprawy dłużników i tychże ręczyeli. Pan A. żąda, aby dłużnicy a szczególnie ręczyiele zawiadomieni i po kilkakroć upominani byli poprzedzając, zanim p. Skarbnik uda się na drogę prawa. Ponieważ jednak w tym względzie zapadła już dotycząca uchwała wydziału, wnioskodawca zadawał się wyjaśnieniami poczynionymi przez kol. Kajetanowicza i Krzyżanowskiego, a na zapytanie p przewodniczącego, cofa swój wniosek.

Dalej wnosi kol. p. Schneider, ażeby wydział towarzystwa postarał się o przeprowadzenie listy magistrów farmacyi, ułożonej według ich zasług i lat zajęcia w zawodzie. Dyskusja w tym przedmiocie otwarta wykazała, że tego rodzaju projekt nie da się zastosować do zawodu aptekarskiego; kol. Kajetanowicz zaś nadmienia, iż ważniejszym byłoby postarać się o to, ażeby nie Starostwa, ale c. k. Namiestnictwo udzielało koncesyje na nowo otworzyć się mające apteki. Obydwie te kwestyje pozostawiono czasowi i chwili przyjaźniejszej od obecnej. Po chwili przemówił p. przewodniczący temi słowy:

Nim do wyborów przystąpimy, muszę imieniem wydziału podziękować za zaufanie przez danie nam mandatów, które w ręce

Panów składamy. Ja z méj strony tém bardziej dziękuję, bo przez lat pięć zaszczytaliście mnie panowie godnością prezesa. Godność to choć zaszczytna, ale przy dzisiejszych rozgałęzionych stosunkach towarzystwa bardzo uciążliwa. Starałem się robić co mogłem i jak potrafiłem, chęci miałem najlepsze — dziś chcąc po 20 letniej nieprzerwanéj pracy w zawodzie wypocząć, składam godność prezesa z życzeniem, ażebyście Panowie zaszczytem tym obdarzyć zechcieli godniejszego kolegę.

Z przyczyny, że nikt więcej niezabierał głosu, zawiesza p. przewodniczący posiedzenie na minut 10 — poczem zarządza wybory prezesa, jego zastępcy i wydziału. Do skrutynium zaproszeni zostali kol. pp. Schneider, Kajetanowicz i Dr. Wąsowicz.

Prezesem wybranym został prawie jednogłośnie (bo tylko mniejszością jednego głosu) pan *Zygmunt Rucker*. Nowo wybrany prezes dziękuje zgromadzonym za ten wyraz zaufania, lecz wzbrania się przyjęcia ofiarowanéj mu godności, z przyczyny rozlicznych zajęć, jakie w ostatnich czasach dostały mu się w udziale. Na ogólne jednak życzenie Zgromadzenia zgadza się p. *Z. Rucker* z wolą i życzeniem tak ogromnej większości na posiedzeniu obecnych.

Zastępcą prezesa został i w tym roku jednogłośnie pan *Jan Wewiórski*.

Do Wydziału wybrani zostali pp. Kochanowski Andrzej, Krzyżanowski Kalixt, Kajetanowicz Szymon, Dobrowolski Michał, Gruszczyński Władysław, Krzykowski Stanisław i Jabłonowski Wincenty.

Na zastępców wydziałowych wybrano przez osobne głosowanie pp. Adlera Maurycego, Podgórskiego Józefa, Reina Gabryela i Lankaua Jana Leop.

Do komisji szkontrującej kasę pozostali powołani członkowie komisji przeszłorocznej, a mianowicie pp. Kochanowski, Krzyżanowski, i *Z. Rucker*.

W końcu wygłosił kol. p. *M. L. Dobrowolski* humorystyczny odczyt na temat „Kłótnia kwiatów z *Lineuszem*“, czem sprawił zgromadzonym miłą niespodziankę

Sekretarz:
Wincenty Jabłonowski.

Przewodniczący:
A. Mussil.

Z wydziału towarzystwa aptékarского.

Do sprzedania:

Hba Centauri
Semen Sinapis albi
Flores Malvae arbor:

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku uczni

z dobrze ukończoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską.

Pięć aptek w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się apteki z obrotem od 4 do 5000 do kupienia lub wdzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamić. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Dr. Tadeusz Żuliński

ur. w r. 1839 w Krakowie, † 1885 we Lwowie.

Dwudziestego pierwszego stycznia b. r. stutysięczna ludność Lwowa okryła się głęboką żałobą. Nieprzejrzane zastępy wszelkich warstw społeczeństwa zdążyły ku ulicy Gliniańskiej, gdzie mieszkał ś. p. Dr. Tadeusz Żuliński, lekarz w najwznioślejszym słowa znaczeniu, opiekun biednych i mąż niezwykłych cnót obywatelskich. Dziś tego ulubieńca stolicy łączył z żyjącymi tylko węzeł wspomnienia. Żal niewypowiedziany rozlewał się na twarzach olbrzymiego zastępu, który najszlachetniejszego przyjaciela ludzkości w tym dniu żegnał na wieki.

Ś. p. Tadeusz Żuliński urodził się 30 listopada 1839 r. w Krakowie, od r. 1850 uczęszczał przez 8 lat do gymnazyjum realnego w Warszawie, po którego ukończeniu studia uniwersyteckie odbywał w Warszawie, Kijowie, Pradze czeskiej i w Krakowie. Otrzymał w r. 1862 stopień doktora medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim, pełnił obowiązki asystenta przy katedrze fizjologii do r. 1863. Po dwukroć więziony i wydalony z granic państwa austriackiego udał się do Paryża, gdzie z nadzwyczajnym poświęceniem pracował dla dobra tułaczy-rodaków. Nieznaliśmy człowieka (mówi jeden z przyjaciół ś. p. Tadeusza Żulińskiego), któryby w piękniejszej od niego harmonii łączył uczucie z rozumem, wiarę z wiedzą, obowiązek z poświęceniem. To też pobyt jego w Paryżu odznacza się całym szeregiem prac naukowych, w obec nieustających poświęceń jako lekarza-dobroczyncy. Był on w Paryżu prezesem towarzystwa lekarzy polskich, do którego założenia przyczynił się nie mało. Tamże jako członek „Towarzystwa naukowej pomocy” wielki brał udział w pracach około sposobu pisania dzieł dla ludu. Podczas oblężenia Paryża dr. Tadeusz Żuliński był przez rząd mianowany lekarzem przy *Assistance Nationale*, gdzie dał dowody, jak pojmować należy piękne posłannictwo lekarza dobroczyncy i prawdziwego przyjaciela cierpiących.

W roku 1871 powrócił do kraju i osiadłszy we Lwowie, podwoił i tak rozległą swą czynność. Wydział krajowy mianował go chemikiem

patologii przy szpitalu powszechnym, a na tój skromnej posiadzie wytrwał ś. p. Żuliński do końca życia. Rady lekarskiej nie odmawiał nikomu, a czynił to bezpłatnie, chociaż tłumy chorych z miasta i okolicy garnęły się pod jego opiekę. Nadto był on lekarzem rozlicznych instytucji dobroczynnych, wiceprezesem towarzystwa gimnastycznego, redaktorem „Przewodnika gimnastycznego“ itd. itd. Sprawami zdrowia publicznego zajmował się gorąco, a na Zjazdach lekarzy i przyrodników polskich ważne wywoływał uchwały o potrzebie nauczania higieny.

Sprawę zsprowadzenia wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej on pierwszy poruszył.

Jako członek Rady miejskiej był nadzwyczaj czynnym; przeprowadził też wiele ważnych uchwał, a między temi uchwałę o dezynfekcyi i utworzeniu posady chemika miejskiego.

Prawdopodobny i nieustraszony, prowadził walkę z błędnymi kierunkami i wstecznymi zasadami tak w literaturze jak i w życiu narodowym.

Pomomimo tak rozlicznych zajęć, ś. p. Tadeusz Żuliński nieprzestawał pracować nad sobą i ciągle zdązał za ogólnym postępem. Jako człowiek posiadający rozległe wykształcenie ogólne, śledził bacznie okiem każdy objaw rozwoju życia narodowego. To też niezaprzeczoną sympatją okazywał towarzystwu aptekarskiemu; cieszył go objawiający się i w tym kierunku ruch naukowy i chętnie czytywał Czasopismo tow. aptek., do którego od czasu do czasu przysyłał swe korespondencyje.

Oprócz dawniejszych i znanych powszechnie prac Dra Tadeusza Żulińskiego należą do ważniejszych :

„Zasady teorii jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego, ocenione ze stanowiska dzisiejszych pojęć fizyologicznych.“ Znakomite to dzieło dr. Żulińskiego, wspomniane z pochwałą przez dr. Szokalskiego, wyszło w rocznikach Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu (którego był członkiem) i w oddzielnej książce. O obecnym stanie fizjologii i jej przyszłości“ (Lwów 1873); „O trzech sferach życia ludzkiego i wzajemnem ich oddziaływaniu na siebie (Warszawa 1873); „Nasi pozytywiści“; „Nasi uczeni“ (Lwów 1874); „Wiara i wiedza“ (Kraków 1875); „Nowe studjum nad Syrokomlą“ przez Spasowicza, oraz „Romantyzm i jego skutki“ przez F. K. krytyka (Lwów 1876), „O działaniu kofeiny i teiny“ jako też kawy i herbaty na ustrój ludzki i zwierzęcy; „W obronie nauczania higieny w zakładach naukowych“ (Lwów 1881); Ruch mięśniowy i wpływ jego na zdrowie“ (Lwów 1883); „Wychowanie i o świata“ (Lwów 1872); „Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w Sanockiem“ (W zbiorze do wiadomości do antropologii krajowej, wydanej staraniem Akademii umiejętności w Krakowie); „O literaturze z dni krwawych.“ O wpływie dymu tytoniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy, (Rzecz czytana na III Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie 1881 — drukowana w osobnej odbicie). Także wiele bardzo pomniejszych prac ogłaszanych w Czasopismach politycznych i naukowych.

W sile wieku pożegnał nas Dr. Tadeusz Żuliński, żalowany i oplakiwany nie tylko przez przyjaciół, ale przez wszystkie warstwy społeczne

stolicy. Reprezentacyja miasta Lwowa uchwaliła pogrzeb urządzić własnym kosztem i pomnik wzniesć na jego grobie. Tak wspaniałego pogrzebu i tak wielkiego współczucia dla skromnego i cichego pracownika niewidziała stolica Galicyi od czasu rozstania się z ś. p. Dr. Beizerem, również wielkim jak ś. p. Dr. Żuliński przyjacielem ludzkości.

PIŚMIENNICTWO.

Redakcyja otrzymała:

Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych. Rok II. 1883. Wydanie z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia Dra Józefa Mianowskiego. Warszawa. O pięknym tem dziele, napisanem pięknym językiem polskim, zawierającym prawdziwie mistrzowskie streszczenia oryginalnych polskich prac naukowych z roku 1883 podamy w jednym z następnych numerów *Czasopisma*. Tymczasem polecamy go szczerze Szan. naszym czytelnikom.

Farmakognozyja. Podręcznik dla lekarzy powiatowych, aptekarzy i słuchaczy nauk farmaceutycznych napisał ze szczególném uwzględnieniem lekospisów niemieckiego, rakuskiego i rossyjskiego *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz*. Zeszyt szósty. We Lwowie. Nakładem autora. O dziele tem wspominaliśmy już po kilkakroć i dziś powtórzyć musimy, że *Farmakognozyja* Dr. Wąsowicza z każdym zeszytem coraz większej nabiera wartości naukowej.

Podręcznik do badania pokarmów, artykułów spożywczych i różnorodnych przedmiotów handlu. Opracował *Alfons Bukowski*, prowizor farmacyi. Zeszyt II. Warszawa. 1885. Cokolwiek pochlebnego dla Szan. autora wypowiedzieliśmy w *Czasopiśmie* z dnia 1. grudnia 1884, powtórzyć musimy o drugim zeszycie dzieła tego, opracowanego z wielką starannością.

Strucny wykład ku Farmakopei Rakouské. Sepsal *Dr. August Belohoubek*, docent na universitete prazské, magister farmacie. V Praze. Nakładem vlastním 1884.

Universal - Pharmakopoe. Eine vergleichende Zusammenstellung der zur Zeit in Europa und Nordamerika gueltigen Pharmacopoeen, von *Dr. Bruno Hirsch*. Zweite und dritte Lieferung. Leipzig. 1885.

Wiadomości bieżące.

Lwów. Zeszyt III. dziennika ustaw państwa z dnia 22 stycznia b. r. zawiera w N. 8: Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu z dnia 17 stycznia 1885 r., przepisujące odpowiednie urządzenie i środki ostrożności dla ochrony osób zajętych w fabrykach przy produkcji zapalnych towarów fosforowych.

— Komunikat c. kr. Dyrekcji Policji w Wiedniu l. 53787 b. s. II., ostrzega przed oszukańczą firmą *Brachfeld & Co.* — *Rue Dorian 10. w Paryżu*, która od niejakiego czasu nadsyła swe inseraty do austro-węgierskich czasopism; nigdy jednak nie dopełnia przyjętych na się zobowiązań. C. kr. konsulatowi doniosła prefektura policji w Paryżu, że rzekomy Brachfeld jest to prosty oszust, ukrywający się pod nazwą nieistniejących lekarzy *Bella i Albert*; także używać ma nazwisk *Perlasky Albert* i Brackil. Właściwa nazwa jego jest *Parlaghy Albert*, a podawane przez niego adresy: Place de la Nation Nr. 6. i Rue Dorian Nr. 10 są identyczne. W lutym 1884 roku był on ukarany grzywną 1500 franków.

— Dzierżawę apteki „pod nadzieją“ we Lwowie objął — jak już donieśliśmy — kol. pan Leon Frauenglas. Właściciel tej apteki p. dr. Tytus Zarzycki sprostował pierwotne swoje doniesienie do gremijum i do Magistratu kr. m. Lwowa w ten sposób, że dotyczące jego doniesienie mylnie zostało zrozumiane, albowiem obecny dzierżawca kol. p. Leon Frauenglas objął zarazem odpowiedzialność w obec władz za kierownictwo apteki wydzierżawionej.

— Dzierżawę apteki w Burztynie objął z dniem 1. lutego b. r. pan Bernhard Mondlicht.

— Zmiany w posiadłości aptek. Aptekę w Uhnowie nabył na własność kol. p. Kałużniacki.

— Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“, wychodzącego we Lwowie pod redakcją Dra Tadeusza Żulińskiego) opuścił prasę Nr. 1. z Stycznia r. b. Treść: Słowo zachęty. — O zasadach przy wyborze ćwiczeń gimnastycznych dla dziewcząt. — Zarys ćwiczeń na skoczni (C. d.). — Kilka szczegółów o kolonijach wakacyjnych wziętych z higieniczno-lekarskiego sprawozdania dra Tadeusza Żulińskiego. — Sprawy lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“. — Kronika — Ogłoszenia literackie.

— Nekrologija. W styczniu b. r. zmarli: Walery Wybiral magister farmacji w Majdanie i Napoleon Falkowski słu-

chacz 1-go roku studyjów farmaceutycznych we Lwowie; obydwaj członkowie galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego. Cześć ich pamięci!

— Warszawa wskie tow. farmaceutyczne ogłasza powtórnie konkurs z nagrodą 150 rbs. za najlepszą oryginalną pracę naukową z dziedziny farmacyi i nauk przyrodniczych — w języku polskim — nie mniejszych rozmiarów jak 3 arkusze druku. O nagrodę mogą się ubiegać farmaceuci urodzeni i zamieszkali w Królestwie Polskiem, bez względu na stopień naukowy. Praca pozostaje własnością towarzystwa, które drukiem ją ogłosi i zajmie się rozsprzedażą książki. Dochód przeznaczony będzie jako nagroda na nową pracę konkursową. (Wiad. farm.)

— Stosunek ludności wielkich miast do domów przez nią zamieszkałych. Cztery miliony ludności Londynu zamieszkuje 500.000 domów, rozmieszczonych na pow. 304 kwadr. kilometrów. Przypada zatem 8 osób na jeden dom, a 17 domów i 132 mieszkańców na hektar. Nowy Jork liczy 1,350.000 mieszkańców a 100.000 domów; przypada zatem jeden dom na 13.5 mieszkańców. Najgorzej przedstawia się pod tym względem Paryż, posiadający 77.000 domów na pow. 78 kwadr. kilometrów zamieszkałych przez 2,240.000 mieszkańców; co daje na jeden dom 29 mieszkańców, 10 domów i 290 mieszkańców na hektar.

— Odzież nieprzemakalna. Rząd belgijski zaopatrzył wojsko w odzież nieprzemakalną, która w czasie wojny oddać może bez wątpienia usługi nieocenione. Przyrządzenie materiału jest bardzo proste. Dość zanurzyć go w roztynie octanu glinkowego, a następnie wysuszyć bez wykręcania na otwartem powietrzu. Doświadczenia poczynione przekonały lekarzy, że pod względem zdrowotnym tkaniny nacycone solą glinową nie powstrzymują bynajmniej transpiracyi skórnej, ani też nie tracą ani mocy ani barwy. Przeszło 10.000 metrów tkaniny tak przyrządzonej po czterorazowem wypraniu i wykręcaniu zachowały nieprzemakalność najzupełniejszą aż do chwili zużycia się wyrobionej z niej odzieży. (Przyrodnik).

Podręcznik

do badania pokarmów, artykułów spożywczych i różnorodnych przedmiotów handlu, opracowany przez *A. Bukowskiego*, prowizora farmacyi jest do nabycia w Redakcyi Wiadomości Farmaceutycznych,

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nro 47.

Cena w Warszawie złr. 2.50 ct. (Rs. 2), z przesyłką asekurowaną złr. 3.12 ct. (Rs. 2 kop. 50).

Redaktor główny Winc. Jabłonowski.



przedwstępne do ostatecznego załatwienia tej najżywotniejszej sprawy naszego zawodu. Szkoła tego towarzystwa urządzona wzorowo zostaje pod kierownictwem świątłych mężów nauki i rok w rok wydaje coraz większą liczbę uzdolnionej młodzieży, z których nie jednym może szczycić się będzie nasz zawód w przyszłości. Nie bez słusznych przyczyn potępiło ogólnie austryjackie tow. aptekarskie wprowadzanie obcych podręczników zastosowanych do lekospisów państw ościennych; nie mamy bowiem powodów — przynajmniej jak na chwilę obecną — wymieniać dzieła krajowe podporządkować obcemu pyszałkostwu i wszczepiać w młode umysły lekceważenie tego, co jest swojskie. Austryjackiemu towarz. farmaceutycznemu należy się zasługa urzeczywistnienia szlachetnej myśli założenia „przytuliska dla wiekiem obarczonych i do pracy niezdolnych farmaceutów“. Organ tego towarzystwa „Pharmaceutische Post“ rozszerzył ramy swojego wydawnictwa i jest niezaprzeczenie wybornie redagowanym tygodnikiem zawodowym. Czynności „galicyjskiego towarz. aptekarskiego“, „towarzystwa farmaceutów w Krakowie i towarzystwa farmaceutycznego „Progressus“ w Gracu znane są ze sprawozdań ogłaszanych w naszym Czasopiśmie; przeto zestawiać je tu powtórnie byłoby rzeczą zbyteczną.

Z nowszych prac naukowych, które czasopisma zawodowe podały w półroczu ubiegłym, wyjmujemy ważniejsze:

Do oznaczania *arsenu* podał *Dr. Hager* dwie nowe, całkiem oryginalne metody: jedną z tych, polegającą na wydzieleniu arsenu (w obecności kwasu szczawiowego) na blaszce mosiężnej, nazwał „kramato-metodą“ — druga, objęta ciekawą metodą kropelkową, polega na charakterystycznych plamach arsenu pod mikroskopem. *Berglund* opracował i podał metodę *oddzielenia arsenu, antymonu i cyny* polegającą na tem, że siarczki tych trzech pierwiastków, przez gotowanie z tlenkiem miedziowym zamienione zostają na najwyższe połączenia z tlenem. — *Löwe* otrzymał zupełnie *czysty bizmut metaliczny* przez redukcją wrzącego alkalicznego roztworu bizmutowego w glicerynie za pomocą cukru gronowego; tym sposobem oczyszczonego bizmutu użył *L.* do oznaczenia jego ciężaru atomowego, a tenże ma być = 207,⁸⁴⁵ (*Zeitschr. für analit. Chemie*). *Do oczyszczenia cynku od arsenu* podano w ostatnim czasie dwa sposoby: *L' Hote* oczyszcza cynk przez stopienie go z chlorkiem magnezowym ($MgCl_2$), przez co ulatniający się chlorek cynkowy uprowadza wszelki zasób arsenu. *Stolba* czyści cynk zarazem i od że-

laza przez stopienie go i jednoczesne działanie wytwarzającą się na dnie tygla siarką, w obecności pary wodnej. — *Maumené* podał, że chlor łączy się z wodą z czterema lub dwunastoma drobinami wody = $\text{Cl}_2 \cdot 4\text{Aq.}$ i $\text{Cl}_2 \cdot 12\text{Aq.}$ — *Maxwell Lyte* podał sposób oznaczenia chloru, jodu i bromu znajdujących się jednocześnie w mieszaninach. Według prac *Vulpiusa*, tak zwane wody ozonowe znajdujące się w handlu nie zawierają wcale ozonu, lecz tylko połączenia chloru z tlenem. Arch. d. Pharm. 268, 1884. — *Siarkowodór wolny od arsenu* otrzymać można według *Kosman'a* przez rozkład nasyconych roztworów wodorosiarczku wapniowego $\text{Ca}(\text{SH})_2$ lub barowego $\text{Ba}(\text{SH})_2$ działaniem dwutlenku węgłowego. Dr. Hager poleca w tym samym celu używać siarczku cynkowego — najlepiej w postaci pręcików. — *Jako czuły odczynnik na kwas azotowy i azotawy* poleca Hager, fenol w kryształkach. — *Schweisinger* dowiódł, że dwusiareczek węgla (CS_2) używany w pracowniach, zawsze jest zanieczyszczony siarką i dwutlenkiem siarki; skutkiem czego przy rozbiórach fałszywe otrzymuje się zwykle wyniki. *Jako odczynnik na sole sodu, litu i amonu* zaleca Hager chlorek cynowo-potasowy, otrzymany przez rozpuszczenie chlorku cynowego w żrącym ługu potasowym. (Ph. C. H. 291, 1884). [Dok. nast.]

Kilka słów o korze nazwanej „China cuprea“

napisał

dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz

docent Uniwersytetu lwowskiego.

(Ciąg dalszy).

Orzeczeniu temu początkowo nikt z uczonych niezaprzeczył. Dopiero z końcem ubiegłego roku ogłosił dr. H. Karsten w czasopiśmie „Archiv der Pharmacie“ artykuł pod t. „Cinchona L. und Remija DC.“, w którym stara się wykazać, że zapatrywanie *Flückiger'a* jest mylnem. Powiada on w artykule tym:

Flückiger zwrócił uwagę świata aptekarsko-lekarskiego na pewne Chinowce jako gatunki roślin, które wprowadzie zasady chinowe — szczególnie chininę — wydają, które atoli z *De Candolle'm* uważać należy za reprezentantów osobnego, od *Chinowców* [*Cinchona L.*] odróżniającego się, a *Ograźnikiem* (*Remija DC.*) nazwanego gatunku. Z tego wynikałoby więc, że chinina znachodzi się nietylko wyłącznie w rodzaju Chinowiec.

Jeśli w istocie przypuszczenie to potwierdzić się miało, to